CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1. ŁÓDŹ, ŚRODA 19 WRZEŚNIA 1945 R. Nr 92

Świadczenia rzeczowe

Po raz pierwszy od sześciu lat chłopi polscy zebrali plony swej pracy w wolnej Ojczyźnie. Była to praca trudna i żmudna, bo brak było koni, brak było maszyn, narzędzi rolniczych, bo i pogoda nie dopisywała. Ale chłop polski w zrozumieniu swojego obowiązku wobec kraju przezwyciężył wszystkie te przeszkody i trudności. Przezwyciężył, bo wiedział, że pracuje dla siebie, dla swojego kraju, że mu już Niemiec nie zrabuje jego dorobku, że już nie będzie dybał na plon jego pracy obszarnik. Chłop przezwyciężył wszystkie trudności, bo po raz pierwszy w dziejach czuje się rzeczywistym gospodarzem kraju.

Zbiory były dobre. Stodoły u gospodarzy są pełne. W polach stoją jeszcze sterty i stogi. Zboża mamy dosyć. Zboża ma dosyć każdy niemal gospodarz.

Obecnie na każdym gospodarzu ciąży obowiązek dostarczenia dla państwa świadczeń rzeczowych.

Świadczenia rzeczowe w tym roku są bardzo niewielkie. W tym roku państwo zażądało od chłopów w całej Polsce zaledwie milion sto tysięcy ton zboża. W roku ubiegłym, gdy wojna stawiała przed państwem większe wymogi, świadczenia rzeczowe tylko na ziemiach na wschód od Wisły położonych, wynosiły milion osiemset tysięcy ton zboża. Ciężar świadczeń jest więc nie duży. Każdy gospodarz jest w stanie wywiązać się z niego bez uszczerbku dla siebie i swego gospodarstwa.

Zboże to, które państwo dzisiaj zbiera na świadczenia rzeczowe, konieczne jest dla wyżywienia robotników, kolejarzy i wszystkich ludzi pracy w miastach. Chłop musi dostarczyć świadczenia rzeczowe, bo w przeciwnym wypadku robotnicy i ludzie pracy w miastach pozbawieni byliby chleba, a to odbiłoby się fatalnie na odbudowie kraju, na rozwoju przemysłu. Przemysł nie byłby w stanie dostarczyć chłopu potrzebnych mu wyrobów przemysłowych: towarów włókienniczych, maszyn i narzędzi rolniczych, soli, nafty, nawozów sztucznych. A przede wszystkim, poderwałoby to sojusz robotników i chłopów — tę podwalinę władzy ludu w Polsce.

Sojusz robotników z chłopami dał już naszej wsi olbrzymie zdobycze. Bez tego sojuszu chłopom nie udałoby się zlikwidować obszarników, nie udałoby się przeprowadzić reformy rolnej, nie udałoby się odsunąć od władzy klasy wyzyskiwaczy obszarniczych i kapitalistycznych, nie udałoby się ująć pospołu z robotnikiem władzy w kraju.

Chłopi swój obowiązek rozumieją, o czym świadczy fakt, że liczne wsie w naszym województwie, podobnie jak i w innych połaciach naszego kraju, już całkowicie i przed terminem wykonały świadczenia rzeczowe.

Jednak dotąd w szeregu powiatów naszego województwa tempo wykonania świadczeń jest niedostateczne i dość znacznie odbiega od wyznaczonej przez Rząd kwoty 25 procent, które ma być dostarczone do dnia 1 października.

Czemu tak się dzieje?

Jest niewątpliwie wiele przeszkód, które wpływają na opóźnienie dostaw zbóż, a więc opóźnione żniwa, brak siły pociągowej, samochodów i materiałów pędnych.

Ale wydaje się, że nie te przyczyny są w danym wypadku najważniejsze.

Trzeba stwierdzić, że reakcja, której zależy na wygłodzeniu miast, aby w ten sposób stworzyć sobie podatny grunt dla swojej agitacji, prowadzi na terenie wsi propagandę przeciwko świadczeniom rzeczowym. Agitacja reakcji znajduje najczęściej poparcie bogatych chłopów, którzy najbardziej niechętnie ustosunkowują się do składania świadczeń, a gdzie niegdzie usiłują sabotować wykonanie świadczeń.

Wpływy reakcji na szczęście są zbyt słabe, aby one tylko mogły przeszkodzić w zbiórce świadczeń rzeczowych.

Trzeba stwierdzić, że w niektórych powiatach województwa łódzkiego aparat zbiórki świadczeń, a więc przede wszystkim poborcy gminni nie wywiązują się ze swoich zadań. W powiecie wieluńskim na przykład były wypadki, kiedy punkty zsypu zboża działały źle, a nawet były nadużycia na wadze, przy potrąceniach itp.

W niektórych powiatach do tej chwili jeszcze nie rozprowadzono pomiędzy chłopów artykułów przemysłowych, które przyznane zostały przez rząd dla wsi jako premie.

Pragnąc przyśpieszyć tempo dostaw świadczeń rzeczowych, musimy usunąć wskazane wyżej niedomagania.

Należy zdemaskować zbrodnicze manewry reakcji, wymierzone przeciwko akcji świadczeń rzeczowych, należy ukrócić agitatorów reakcyjnych, ale przede wszystkim trzeba usprawnić aparat zbiórki świadczeń, należy zbiórkę świadczeń rzeczowych potraktować jako zadanie pierwszorzędnej wagi państwowej.

Sprawą zbiórki świadczeń rzeczowych muszą zająć się bezpośrednio organizacje PPR. Wykonanie w terminie świadczeń rzeczowych powinno stać się po prostu sprawą honoru organizacji peperowskich. Wespół z organizacjami PPS i Stronnictwa Ludowego organizacje PPR muszą ująć sprawę świadczeń rzeczowych w swoje ręce i w sposób konkretny dopomóc poborcom gminnym i powiatowym inspektorom dla spraw świadczeń w zbiórce świadczeń rzeczowych.

A wówczas — można nie wątpić, że świadczenia rzeczowe będą dostarczone przez wieś na czas. Bo chłopi nie zawiodą i tym razem robotników, jak robotnicy nigdy nie zawodzili chłopów.

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych

zakończy swe prace w bieżącym tygodniu

LONDYN. (Polpress). — Rada Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu Mocarstw, rozpoczęła drugi tydzień obrad. Korespondent agencji „France Presse" pisze, że atmosfera, która przeważała w pierwszym tygodniu, pozwala wywnioskować o przyszłości prac i o ich rezultacie. Znamienne jest, że nie tracono cennego czasu na długie expose i przemówienia oratorskie przy okrągłym stole.

Dwie osobistości wysuwają się wyraźnie na pierwszy plan — pisze korespondent „France Presse" — są to: **Mołotow i Bevin.** Widać w każdej okoliczności, że **Mołotow jest wytrawnym dyplomatą.** Zabiera on głos w odpowiedniej chwili, ustępuje w sprawach mniejszej wagi i **zawsze umie przeforsować swą tezę w sprawach zasadniczych. Mołotow przemawia po rosyjsku, głosem wyraźnym; jego uwagi są zawsze jasno sprecyzowane.** Na posiedzeniach Rady występuje on w towarzystwie dwóch tłumaczy języka angielskiego i francuskiego, poza tym kilku sekretarzy i rzeczoznawców jest obecnych przy dyskusjach.

Masywny, atletycznie zbudowany **Bevin, mówi głośno i broni z przekonaniem interesów Imperium.** Wyraża się on prosto, ale nadzwyczaj przekonywująco. **Sekretarz Stanu USA James Byrnes,** wie zawsze czego chce i nie waha się nigdy. Zna on świetnie zagadnienia i sposób, w jaki jego rząd pragnie je rozwiązać.

Przedstawiciel Chin, **minister Wang-Czi-Szien,** często zabiera głos, mimo, że mogłoby się wydawać, iż sprawy europejskie nie interesują bezpośrednio Republiki Chińskiej. Wśród jego pomocników znajdują się doskonali lingwiści, którzy potrafią tłumaczyć bez przygotowania, na francuski, angielski i rosyjski, przemówienia wygłoszone na Radzie.

Francuski minister Spraw Zagranicznych, **Georges Bidault,** którego szczerość i bezpośredniość, cenione są przez wszystkich, wypowiada się z jasnością i żarem, które zawsze charakteryzują wybitnych przedstawicieli Francji.

Omawiając obrady Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera zaznacza, że trzy zagadnienia wysuwają się na pierwszy plan.

Pierwsze, to przemówienie włoskiego ministra Spraw Zagranicznych Ferrucia Parri, w którym oświadczył: „Włochy dzisiejsze nie mogą być uważane za Włochy Mussoliniego. Niesprawiedliwe traktowanie Włoch w chwili obecnej, zadałoby ciężki cios pokojowi i przyszłości Europy. **Włochy czekają spokojnie i z godnością na decyzje Rady Ministrów Pięciu Mocarstw".**

Drugim motywem sytuacji obecnej, który będzie brany pod uwagę podczas obrad, jest oświadczenie regenta greckiego, Damaskinosa, oświadczył on, że roszczenia terytorialne Grecji w stosunku do Włoch, ograniczają się do żądania zwrotu kilku greckich wysp (Dodekanez).

Trzecim punktem obrad będzie memorandum jugosłowiańskie, stwierdzające, że rząd jugosłowiański domaga się włączenia Istrii, Wenecji Julijskiej oraz Triestu, Fiume i Goricy w granice federacyjnej Jugosławii. Memoriał jugosłowiański zapewnia, że jedynie takie rozwiązanie odpowiada potrzebom i życzeniom ludności miejscowej.

Polacy w Ameryce

organizują pomoc dla Polski

NOWY JORK. (Polpress). „Towarzystwo wolnych Polaków im. M. Konopnickiej" w Argentynie, przystąpiło do akcji pomocy Polsce. Towarzystwo stawia sobie za zadanie również współdziałanie w akcji repatriacyjnej.

„Polskie Stowarzyszenie Demokratyczne" w Boliwii, organizuje komitety pomocy Polsce. Na zebraniach Polonii w Boliwii zapadają uchwały, witające działalność rządu Jedności Narodowej, w szczególności jego starania w dziedzinie repatriacji Polaków.

Na zebraniu Polaków w La Paz postanowiono wysłać depeszę powitalną do prezydenta Bieruta.

Zakłady przemysłowe Forda

współpracowały z hitlerowcami

MOSKWA. (Polpress). Agencja Tass donosi, że amerykańskie zakłady przemysłowe Forda popierały zbrojenia niemieckie ni tylko przed wojną, ale nawet podczas wojny. **Edsel Ford i wielu innych urzędników amerykańskich zajmowało w latach 1937—39 wysokie stanowiska w niemieckich fabrykach „Fordwerke",** 50% akcji których, znajdowało się w rękach amerykańskich zakładów Forda. **Do 1942 r. Rzesza Niemiecka otrzymała przeszło 100 tys. samochodów ciężarowych od zakładów przemysłowych Forda, które również podjęły się produkcji specjalnych pojazdów wojskowych wg planów dostarczonych przez armię niemiecką.** Dopiero po ataku japońskim na Pearl Harbour, współpraca została przerwana.

Min. Żółtowski w Waszyngtonie

Janusz Żółtowski, charge d'affaires Rzplitej Polskiej w St. Zjednoczonych, złożył pierwszą oficjalną wizytę w Departamencie Stanu.

Prasa amerykańska donosząc o tym podkreśla, że Żółtowski cieszy się dużą popularnością w Waszyngtonie i był jedny z najwybitniejszych uczestników szeregu międzynarodowych konferencji gospodarczych.

—x—

Niepodległa Korea

Prez. Truman oświadczył, że St. Zjednoczone, W. Brytania, Zw. Radziecki i Republika Chińska postanowiły przywrócić niepodległość Korei.

Apel robotników łódzkich

do proletariatu angielskiego w sprawie wyroku w Paderborn

Wiece, masówki i zebrania — protestujące przeciw wyrokowi sądu angielskiego w Paderborn — odbywają się w łódzkich fabrykach i zakładach pracy bez przerwy. Robotnicy samorzutnie organizują zgromadzenia, na których domagają się powrotu wszystkich Polaków do Ojczyzny.

Proletariat łódzki, który tyle wycierpiał pod butem okupanta — zwraca się w rezolucjach wiecowych do proletariatu Anglii — o interwencje u rządu brytyjskiego w sprawie naszych rodaków.

Na zgromadzeniu robotników fabryki J. Johna po przemówieniach towarzyszy z PPR, PPS, Stronnictwa Demokratycznego i bezpartyjnych robotników, zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko wyrokowi śmierci w procesie Polaków w Paderborn.

„Robotnicy firmy John, zebrani w liczbie 900 jednogłośnie domagają się od Rządu, związków zawodowych i partii politycznych natychmiastowej interwencji w sprawie **unieważnienia wyroku angielskiego w Paderborn.**

Robotnicy zwracają się do proletariatu angielskiego z apelem o interwencję u swego rządu w sprawie naszych rodaków.

Żądają natychmiastowego ukrócenia zbrodniczej samowoli reakcjonistów polskich, którzy nie pozwalają wrócić naszym braciom do ojczyzny.

Na samorzutnym zebraniu pracowników Łódzkiej Manufaktury Pluszu i Dywanów jednomyślnie uchwalono wysłać na ręce Rządu rezolucję potępiającą wyrok sądu angielskiego skazującego 4-ch Polaków na śmierć, a 35 na katorgę.

Mieszkańcy Tuszyna zorganizowali wiec, na którym przyjęli przez aklamację rezolucję, w której domagają się rewizji procesu w Paderborn, powrotu Polaków z zagranicy i likwidacji obozów w Niemczech.

Rozmowy polsko-włoskie

o polski węgiel

WARSZAWA. (Polpress). Rozmowy, które prowadzone były w Warszawie pomiędzy delegacjami rządowymi Polski i Włoch miały **na celu zbadanie możliwości wznowienia wymiany towarowej pomiędzy obu krajami, zakończyły się w dniu dzisiejszym. W oczekiwaniu zawarcia przyszłego układu handlowego, polsko-włoska komisja ekspertów doszła do zupełnego porozumienia w sprawach technicznych i podpisała protokóły, dotyczące terminów i warunków dostaw węgla polskiego do Italii, jako też i warunków przy transportach kolejowych towarów włoskich do Polski. Transport węgla z Polski do Włoch odbywać się będzie przy pomocy italskiego taboru kolejowego, postawionego do dyspozycji władzom polskim.**

...zystów polskich pod sąd

NSZ na służbie hitlerowskiej

Dokumenty niemieckie demaskują zbrodniarzy

Lud polski nie poszedł na lep faszyzmu. Społeczeństwo nasze wypowiedziało w tej wojnie walkę na śmierć i życie hitleryzmowi. Tak było w okresie ostatnich lat pięciu i tak jest dzisiaj. Niemniej prawdą, którą należy stwierdzić jest **reakcja polska, stojące poza narodem wstecznictwo, stworzyło samorzutnie w Polsce oddziały SS.**

Stwierdzić należy, że nie jest zasługą rodzimego faszyzmu brak Quislinga czy Petaina. Jest to „zasługa" linii politycznej Hitlera wobec reakcji polskiej. Ten szakal gardził nią.

Wina twórców, przywódców i protektorów tzw. Narodowych Sił Zbrojnych jest więc tym większa. — I tym większa winna być ich odpowiedzialność wobec społeczeństwa polskiego.

Działalność oddziałów NSZ w okresie okupacji miała te same założenia i zadania co niemieckie czy faszystowsko-ukraińskie formacje SS.

Posiadane przez nas źródła niemieckie, będące tylko fragmentem opinii hitlerowców o NSZ-ecie — mówią „Narodowe Siły Zbrojne— Nationale Streitkraefte. Polnische Faschisten. Deutschfreundlich. Unverbindliche Abmachungen mit deutschen Stellen". — Tak twierdzi Główna Komenda 4. Niemieckiej Armii Pancernej w dokumencie „Anlage zur Bandentagesmeldung vom 15.11. 1944" — sporządzonym przez biuro Wyższego Dowódcy SS i SD w tzw. Generalnym Gubernatorstwie.

Jeszcze wyraźniej działalność NSZ podczas okupacji określa dokument „Oberkommando der 4. Panzerarmee Abt. Ic/A. O. Nr. 3285/33 geh. Aff. OU den e. 12. 1944". — Dokument ten mówi, (informując placówki służbowe Wehrmachtu o sytuacji na tyłach frontu wschodniego):

„Brygada NSZ pod dowództwem Bohuna została przesunięta z końcem okresu sprawozdawczego z rejonu na północny wschód od Radomska na obszary na północ od Włoszczowej aby tam zwalczać bandy AL".

Dwie tylko przytoczone wyżej informacje niemieckie z okresu wojny — stwierdzają najwyraźniej czym były tak zw. Narodowe Siły Zbrojne.

Jeśli to stwierdzają źródła niemiecko-faszystowskie — jest to wystarczające. **Wynika z tego, że nie wolno dzisiaj traktować zbrodni NSZ oderwanie. Zbrodnie NSZ mieszczą się w ramach przestępstw wojennych niemieckich. W ramach tych przestępstw mają swoje miejsce.**

W Norymberdze zasiąda niebawem na ławie oskarżonych twórcy i przywódcy SS — Goering i Kaltenbrunner.

Jeśli NSZ w okresie wojny działała na szkodę Narodu Polskiego przeciw wspólnej sprawie Narodów Sprzymierzonych — tak samo dziś organizacja ta winna odpowiadać, jak SS.

Tak, samo jak Goeringi i Kaltenbrunnery odpowiadać muszą przywódcy, twórcy i protektorzy NSZ-etu.

Co stało się z oddziałami tzw. Narodowych Sił Zbrojnych po wojnie i kto stworzył NSZ?

Mamy dane na to, by przypuszczać, że członkowie band NSZ za granicą znajdują się na wolności.

Oddziały NSZ zorganizowane zostały przez ludzi noszących nazwiska Bielecki i Doboszyński. Pierwszy z wymienionych był wicepremierem „rządu" londyńskiego.

Oddziały NSZ pozostawały pod bezpośrednim dowództwem Bieleckiego i Sosnkowskiego. Te nazwiska powtarzają się w apoteozie na łamach, ukazującego się pod okupacją NSZ-etowskiego „Szańca".

Od Bieleckiego i Sosnkowskiego otrzymywały tzw. Narodowe Siły Zbrojne bezpośrednie instrukcje i dyrektywy.

Oddziały NSZ znalazły się po zakończeniu wojny w Niemczech w amerykańskiej strefie okupacyjnej. **Zostały one tam rozbrojone przez Armię gen. Pattona.** — I na tym koniec.

Trudno nam — którzyśmy przeżyli i przetrwali terror SS i NSZ — zrozumieć. Zbrodniarze korzystają z pełnej ochrony praw międzynarodowych. Są traktowani narówni z tymi, których mordowali!

Więcej: NSZ, jak informują powracający do Ojczyzny — prowadzi intensywną propagandę przeciw Polsce Demokratycznej. NSZ z Niemiec, korzystając z wolności grozi polskiej demokracji. Terroryzuje Polaków, pragnących wrócić do kraju. Spełnia rolę żandarmerii w obozach koncentracyjnych Andersa.

Społeczeństwo polskie, którego członkowie ginęli zarówno z rąk katów SS, jak i z rąk katów NSZ — przeciw sytuacji, jaka wytworzyła się w amerykańskiej strefie Niemiec, **musi kategorycznie zaprotestować.**

Polska demokratyczna nie może dopuścić, by kaci ludu, kaci ludności cywilnej znajdowali się na wolnej stopie. By uchodzili karzącej prawicy sprawiedliwości.

Domagamy się ścisłego izolowania morderców z NSZ, narówni z mordercami z SS.

Jeśli zbrodniarzem wojennym jest Goering, twórca SS, jeśli zbrodniarzem wojennym jest Kaltenbrunner, dowódca SS — to tak samo zbrodniarzami są Bielecki i Doboszyński, którzy stworzyli NSZ. Tak samo zbrodniarzem wojennym jest Sosnkowski, któremu oddziały SS pod nazwą NSZ podlegały.

Dziś ci trzej wymienieni — winni tak samo zasiąść na ławie oskarżonych. **Społeczeństwo polskie domaga się od swego demokratycznego Rządu wyłonienia komisji dla zbadania zbrodni morderców spod znaku NSZ. Komisja ta winna ogłosić materiały obciążające Bieleckiego, Sosnkowskiego, Doboszyńskiego i Dąbrowskiego (Bohuna).**

Naród Polski żąda zbadania ich sprawy. **Naród Polski żąda od sojuszników wydania Bieleckiego, Sosnkowskiego i Doboszyńskiego Polsce.**

Zbrodni Bieleckiego, Doboszyńskiego i Sosnkowskiego przemilczać nie wolno.

Władze sojusznicze w Niemczech, na terenie których znajdują się niedobitki brygady NSZ, winny być natychmiast uświadomione, co do istoty ideologii i działalności tej organizacji w okresie okupacji hitlerowskiej w Europie.

Andrzej Piwowarczyk.

Wznowienie Loterii Państwowej

WARSZAWA. Polpress). Decyzją Ministerstwa Skarbu powołany został do życia Polski Monopol Loteryjny, z siedzibą tymczasową w Warszawie przy ul. Wileńskiej 2—4. **Wznowienie loterii zamyka cykl organizacji istniejących już przed wojną monopolów skarbowych. Uruchomienie loterii jest jeszcze jednym z dowodów normalizacji życia gospodarczego w Polsce.**

—:x:

Poseł Luxemburgu w Warszawie

WARSZAWA. Polpress). Do Warszawy przybył **poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiego Księstwa Luxemburg w Moskwie,** Rene Blum z małżonką. Ministra Bluma powitał wicedyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz. Minister Blum złoży wkrótce w Belwederze Prezydentowi ob. Bolesławowi Bierutowi listy uwierzytelniające.

Otwarcie Mauzoleum Lenina

Mauzoleum Lenina na Pl. Czerwonym w Moskwie, zostało otwarte dla publiczności po 4-latach przerwy, spowodowanej wydarzeniami wojennymi. Od pierwszego dnia niezliczone tłumy przesuwają się przed słynnym sarkofagiem.

Nowy podział administracyjny Polski

Wywiad z Wiceministrem Zaruk-Michalskim

WARSZAWA. (Polpress). Ponieważ zarówno w prasie, jak i w szerokich kołach obywateli Rzeczypospolitej wielkie zainteresowanie budzi problem przyszłego podziału administracyjnego kraju, przedstawiciel Polpressu zwrócił się do obywatela wiceministra Administracji Publicznej, aby u źródła zaczerpnąć wiadomości w tej sprawie, mającej tak doniosłe znaczenie, od właściwego bowiem podziału administracyjnego kraju zależy w pierwszej linii także i sprawność rządów, a co za tym idzie dobrobyt ogółu.

Przede wszystkim chodzi o wyjaśnienie, jakie już w tym kierunku poczyniono kroki, ewentualnie jakie wprowadzono zmiany, zwłaszcza w czasach ostatnich. Odpowiadając na to pytanie, należy wyjaśnić, że za główną podstawę podziału administracyjnego Rzeczypospolitej ciągle jeszcze służą granice jednostek administracyjnych z roku 1939.

Uchwały Rady Ministrów z dnia 7 lipca br., które dopiero weszły w życie, wprowadzają zmiany, narzucające się nie jako przez konieczność doraźnego uregulowania potrzeb administracyjnych w związku z tym, że granice naszego państwa zostały znacznie zmienione w porównaniu do roku 1939. Ten podział administracyjny ma atoli charakter wybitnie tymczasowy. Dalsze zmiany zostaną wprowadzone dopiero po pewnych studiach, które prowadzone są w Ministerstwie.

Jakie są projektowane zmiany w podziale administracyjnym?

Już dzisiaj można powiedzieć, że koniecznością będzie wprowadzenie do dotychczasowych jednostek administracyjnych conajmniej **dwóch nowych województw. Województwo poznańskie będzie podzielone z tym, że stworzy się województwo kaliskie.** Województwo poznańskie obejmować będzie zachodnią część województwa obecnego, zaś kaliskie—pd. wsch. część oczywiście z pewnymi uzupełnieniami, i zmianami. Druga nowa jednostka będzie województwo siedleckie, które ani komunikacyjnie, ani gospodarczo nie łączy się absolutnie ani z województwem lubelskim —, ani też z województwem białostockim.

Obecnie **Śląsk Opolski stanowi okręg ziem odzyskanych** i jest administrowany przez województwo **Śląsko-Dąbrowskie, z siedzibą w Katowicach.** Tutaj są duże trudności z podziałem tego obszaru. Jeszcze jednym obszarem, który sprawia duże trudności, jest obszar dotychczasowego województwa kieleckiego. Zajdzie prawdopodobnie konieczność stworzenia nowego **województwa częstochowskiego** i przeniesienia siedziby województwa z Kielc do Radomia. Rozważana jest także ewentualność jeszcze jednego województwa na północno wschodzie, a mianowicie województwa suwalskiego. Zagadnienie województwa kieleckiego oraz siedleckiego łączy się jeszcze z jednym poważnym problemem, z województwem warszawskim i projektem stworzenia t. zw. województwa stołecznego.

Od dawna rozważano projekt stworzenia wokół dzisiejszej Warszawy osobnej jednostki administracyjnej, ściśle związanej z samym miastem, a więc jednostki, która nazywa się województwem stołecznym.

Przed wojną mieliśmy tylko jedno województwo grodzkie i tym było miasto **stol. Warszawa,** na czele którego stał komisarz Rządu na m. st. Warszawa. Komisarz Rządu miał wszelkie uprawnienia Wojewody, ale był oprócz tego prezydent miasta podległy komisarzowi. Wszyscy inni prezydenci miast i starostowie grodzcy podlegali odpowiednim wojewodom. Obecnie mamy dwa miasta o charakterze województwa grodzkiego: **Warszawa i Łódź,** gdzie prezydenci miast są jednocześnie wojewodami grodzkimi. Ostatecznie uregulowanie stosunków administracyjnych tych miast nie zostało jeszcze przeprowadzone. Jest jednak odpowiedni projekt opracowania ustroju Warszawy i Łodzi. Zagadnienia ustrojowe tych miast ściśle jednak są uzależnione od granic województw grodzkich.

Skład Rad Narodowych, Wydziałów Wojewódzkich, kompetencji prezydenta miasta, a równocześnie wojewody grodzkiego — musi być należycie uregulowany. Rozwiązanie sprawy województwa stołecznego łączy się ściśle z utworzeniem sąsiednich województw i bez wyznaczenia granic tych województw, nie może być rozwiązane, a więc trzeba powołać województwo siedleckie, przekształcić województwo kieleckie na województwo radomskie, oraz stworzyć nowe województwo od strony półn.-zachodniej t. j. województwo mazowieckie, z siedzibą w Płocku, lub Ciechanowie.

W Ministerstwie jest też rozważany projekt stworzenia z **Gdańska, Sopotu i Gdyni** jednego województwa grodzkiego. Wymaga to jeszcze przeprowadzenia studium regionalnego i uzgodnienia. Chcąc przeprowadzić wszystkie te zmiany, konieczna jest sumienna praca naukowa, celem uwzględnienia całokształtu stosunków komunikacyjnych, gospodarczych i społecznych.

Organizacja roku szkolnego 1945-46

Zarządzenie Ministra Oświaty

WARSZAWA, (Polpress). — Dziennik urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 2 zamieszcza zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 16 lipca br w sprawie organizacji roku szkolnego 1945/46 w szkolnictwie ogólno-kształcącym i zakładach kształcenia nauczycieli. Zarządzenie składa się z trzech instrukcji: pierwsza zaznacza, że do czasu ogłoszenia nowej ustawy o ustroju szkolnym, wraz z rozporządzeniami, wprowadzającymi w życie reformę szkolną, obowiązują wytyczne w sprawie realizacji obowiązku szkolnego i organizacji szkół powszechnych w roku szkolnym 1945/46, podane w instrukcjach.

Z początkiem roku szkolnego 1945/46 powinny być zapisane do szkoły wszystkie dzieci to jest urodzone w latach 1938/1932. Dotychczasowe punkty szkolne, w których nie zostały uruchomione szkoły w roku szkolnym 1944/45 powinny być uruchomione w szkolnym roku 1945/46, o ile rejony ich nie pozostają w zasięgu szkół średnich. W szkołach, zorganizowanych w myśl ogłoszonej instrukcji będzie obowiązywała zasada klas jednorocznych. Instrukcja podaje również wytyczne o specjalnych kompletach nauczania dla dzieci opóźnionych. Komplety te stworzone będą obok normalnych klas, obowiązujących uczniów we właściwym wieku dla danej klasy. Dalej przedstawiony jest tryb postępowania w sprawie zaspokojenia potrzeb rzeczowych szkół.

Od przyszłego roku szkolnego przestają obowiązywać programy szkół pierwszego i drugiego stopnia. Wszystkie szkoły powszechne mają pracować według jednolicie obowiązującego programu.

Druga instrukcja mówi o celach i zadaniach szkoły średniej ogólnokształcącej w roku szkolnym 1945/46. Główne cele, jakie stoją w tym roku szkolnym przed szkolnictwem średnim, to dążenie do upowszechnienia kształcenia na poziomie średnim i odbudową kadr zawodowych. Instrukcja porusza sprawy: organizacji szkoły średniej, w okresie przejściowym, oraz egzaminów dla eksternów. Przy przygotowaniu nowych uczniów należy zwrócić szczególną uwagę na młodzież wiejską, robotniczą i pracującą, aby możliwie jak najliczniej mogła wejść na drogę dalszego kształcenia się. Zmiany programowe będą wprowadzone odrębnym zarządzeniem. Kuratoria zawczasu przystąpią do opracowania podstaw sieci szkół ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb środowisk wiejskich. Należy dążyć do obsadzenia stanowisk nauczycielskich siłami kwalifikowanymi. Jedynie w wypadkach niemożności znalezienia siły kwalifikowanej można dopuścić osobę, nie posiadającą formalnych kwalifikacji, udzielając jej czasowego zezwolenia na nauczanie. Trzecia wreszcie instrukcja dotyczy organizacji roku szkolnego 1945/46 w zakresie kształcenia nauczycieli, które odbywać się będzie: w stałych zakładach kształcenia nauczycieli, na kursach pedagogicznych i na kursach przygotowawczych. Instrukcja podaje postanowienia ogólne, dotyczące kursów rekrutacji kadydatów etc.

Pertraktacje między francuskimi i radzieckim

Związkami Zawodowymi

PARYŻ. (Polpress). Rozpoczęły się pertraktacje między francuską i radziecką delegacją Zw. Zawodowych, w sprawie zawarcia porozumienia.

Na czele delegacji radzieckiej stoi przewodniczący zarządu centralnego Zw. Zawodowych ZSRR, Kuzniecow. Delegacji francuskiej przewodniczy sekretarz generalny CGT (Generalnej Konferencji Pracy) **Benoit Frachon.**

W kilku wierszach

Były premier Francji, Andre Tardieu, zmarł w nocy z soboty na niedzielę.

***

B. prezydent Republiki Albert Lebrun, wydaje w końcu września swe pamiętniki pt. „Świadectwo". Stanowią one ważny przyczynek do historii ostatniej wojny.

***

Konstruktorzy samolotów przerabiają obecnie superfortece na luksusowe transportowce. Każdy tego typu samolot będzie mógł z 72 pasażerami dokonać lotu 6-godzinnego.

***

Uniwersytet im. Roosevelta w Chicago zostanie otwarty 24 września i będzie poświęcony walce z nietolerancją prasową. Uniwersytet jest finansowany przez milionera amerykańskiego, Marshall Fielda.

***

Rząd brazylijski postanowił uznać polski Rząd Jedności Narodowej i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

***

Z okazji rozpoczęcia wykładów na radzieckich wyższych uczelniach, profesor Kasztanow udzielił wywiadu prasie radzieckiej, w którym podał, że w bieżącym roku otwarto 762 wyższe uczelnie, w których studiuje ponad 560 tysięcy osób, pod kierownictwem 3 tysięcy profesorów i 9 tysięcy aspirantów.

Ks. Hilarius Breitinger

Uchwała Rządu Rzeczypospolitej, stwierdzająca jednostronne zerwanie przez Stolicę Apostolską konkordatu z Polską wspomina, obok szeregu innych faktów mianowanie przez Stolicę Apostolską administratorem diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej z jurysdykcją dla Niemców, ks. Breitingera, co stanowiło pogwałcenie artykułu 9 konkordatu, gdyż hierarchia katolicka w Polsce nie przewiduje żadnych podziałów narodowościowych.

Na marginesie tego warto przypomnieć, że podpis wspomnianego w niedawnej uchwale Rady Ministrów ks. Breitingera widnieje obok podpisu kanonika dr. Alberta Steuera na liście opublikowanym niedawno przez „Polpress", a skierowanym przez przedstawicieli duchowieństwa do władz niemieckich — wprost do osławionego kata Wielkopolski „gauleitera "Greisera.

W liście tym, obaj księża, kanonik kapituły metropolitalnej w Poznaniu i administrator apostolski, powołując się na zaznania dwóch „confratres ze swego grona" podkreślają ze swej strony, że:

„...nie chodzi tutaj o wypadki wyjątkowe. Przeciwnie — piszą dalej obaj duchowni — wszyscy niemieccy duchowni katoliccy, bez wyjątku, ucierpieli mniej lub więcej od terroru polskiego w owych dniach (chodzi o wrzesień 1939 r. — przyp. red.) i wielu z nich nieraz musiało spoglądać śmierci w oczy".

Kanonik dr. Albert Steuer i administrator apostolski ks. Breitinger mianowany administratorem apostolskim na terenie państwa, z którym w owym czasie obowiązywał konkordat, „oskarżają" zgodnie naród polski o „straszliwe zbrodnie" — „furchtbare Verbrechen", które:

„...pobełniane były nie tylko przez podjudzony motłoch, lecz również przez inteligentnych Polaków, a nawet przez urzędników policyjnych i oficerów armii polskiej, którzy powinni byli występować jako ochrona przeciwko ekscesom".

Wreszcie zacytować trzeba z tego dokumentu ustęp ostatni. Obaj księża piszą w zakończeniu swego memoriału:

„Wszystko to uważa się, być może za nieprawdopodobne, ponieważ naród polski uchodził za pobożny. Widocznie jednak pobożność ta była zbyt płytka, tak że naród polski, podżegany od wieków w swej nienawiści przeciwko wszystkiemu co niemieckie, dopuścił się czynów hańbiących, które znajdują się w najbardziej ostrej sprzeczności z chrześcijańskim sposobem myślenia i odczuwania".

Tak pisali o Polsce i Polakach ks. dr. Albert Steuer i ks. Hilarius Breitinger. Memoriał ten komentarzy nie wymaga. Natomiast warto byłoby znać powody, które skłoniły pewne bardzo wysokie polskie koła kościelne — otwarcie mówiąc kurię arcybiskupią w Poznaniu — do interweniowania na rzecz aresztowanego kanonika Steuera i sugerowania, że najlepszym sposobem załatwienia tej sprawy byłoby... wysiedlenie dr. Steuera z Polski.

Kazimierz Żegota

Z życia partii

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych

W tygodniu bieżącym niemal we wszystkich fabrykach i instytucjach zebrania komórek poświęcone są sprawozdaniom sekertarzy i wyborom delegatów na konferencje dzielnicowe. Trzeba przyznać, że w większości wypadków, zebrania są przygotowane dość starannie, jeśli nie brać pod uwagę drobnych usterek. Towarzysze zdają sobie sprawę z doniosłości zebrań przedzjazdowych. Do wyboru delegatów odnoszą się z powagą. Starają się powierzyć reprezentację komórki towarzyszom najbardziej uświadomionym i oddanym partii.

Należy jednak zwrócić uwagę na jedno poważne niedociągnięcie, w większości sprawdzonych przez nas wypadków, sprawozdania sekretarzy nie obejmują z reguły całokształtu pracy. Ktoś przybyły z zewnątrz nie może zorientować się na ich podstawie jak komórka pracuje i czym żyje. A przecież to sprawozdanie ma być podstawowym materiałem dla delegowanych na konferencję dzielnicową.

Braki sprawozdania uzupełniają towarzysze w dyskusji. Tak na przykład było na zebraniu przedwyborczym komórki w fabryce Bidermana. Sekretarz komórki — tow. Kawecki pełnił swe funkcje od niedawna i tym prawdopodobnie tłumaczą się braki w sprawozdaniu. Tow. Kawecki cieszy się zaufaniem członków komórki — ponownie został wybrany na sekretarza.

Ze sprawozdania i dyskusji nad nim wynika, że komórka współpracuje z radą załogową i dyrekcją fabryki, interesuje się sprawą aprowizacji. Ostatnio obiady są lepsze. Z inicjatywy naszych towarzyszy założono warsztat krawiecki, organizuje się warsztat szewski. Matki robotnice cieszą się z założenia przedszkola, w którym dzieci ich korzystają z należytej opieki. Świetlica jest w stadium organizacji.

Po linii propagandowej niewiele dotychczas zdziałano, poza indywidualnymi rozmowami z robotnikami. Tak na przykład szeroka popularyzacja uchwał Centralnej Komisji Związków Zawodowych jest dopiero w planie.

Sądzę, że ostatnie zebranie komórki wiele w jej pracy zmieni. Na tym bowiem zebraniu przeprowadzono szczegółowy podział pracy — jedni towarzysze zajmą się specjalnie sprawami aprowizacji i podniesieniem wydajności produkcji, inni obejmą pieczę nad warsztatami, jeszcze inni zaopiekują się młodzieżą. Kilku członków komórki zorganizuje szeroką propagandę tak na wewnątrz jak i poza komórką. W swoim planie pracy komórka przewiduje także rozwinięcie działalności wśród robotnic. 3 towarzyszki zobowiązały się czuwać nad utrzymaniem porządku w fabryce. Tak więc każdy niemal członek komórki posiada swój dział pracy partyjnej, z której musi składać sprawozdania przed komórką i za którą odpowiada.

Wybory odbyły się w skupieniu, widać było, że towarzysze wybierają delegatów starannie i ze zrozumieniem. Tajność wyborów została w pełni zachowana.

Podkreślić należy, że towarzysze z Centralnej Szkoły PPR, a szczególnie tow. Kuszczyński okazuje znaczną pomoc komórce przy firmie Biderman.

Na zebraniu komórki PPR przy firmie Finster w pierwszym punkcie porządku dziennego tow. Bąk (z dzielnicy Śródmieście Lewe) z własnej, bardzo słusznej inicjatywy odczytał i skomentował przemówienie tow. Wiesława wygłoszone na zebraniu Rad Załogowych.

I nad tym tak ważnym przemówieniem — drogowskazem naszych poczynań — nie było dyskusji. A przecież niejeden z towarzyszy miałby wiele uwag, szczególnie na temat realizacji wskazań tow. Wiesława, na terenie swojej pracy. I na tym zebraniu, tak jak na poprzednio opisywanym nie było dokładnego sprawozdania sekretarza. W dyskusji nad sprawozdaniem towarzysze podkreślili, że komórka PPR wykazuje dużą inicjatywę począwszy na zorganizowaniu świetlicy. W projektach komórki jest współpraca z radą zakładową nad uruchomieniem szwalni i przedszkola oraz zorganizowanie pomocy zimowej dla robotników. W planie przewidywane są także kursy dla analfabetów. Również w dyskusji poruszono sprawę młodzieży, która źle zarabia i pracuje niezdyscyplinowanie. Nad młodzieżą trzeba roztoczyć szczególną pieczę. Omówiono również sprawy sklepów punktowych. Na ogół robotnicy skarżą się na mały asortyment artykułów punktowych, oraz na fakt, że sklepy rozdzielcze czynne są tylko do 5-ej. Komórka wespół z radą zakładową podejmą interwencję w tej sprawie. Na uwagę zasługuje jeszcze jedna słuszna inicjatywa: 2 towarzyszy zajmie się dwiema pobliskimi fabrykami, przy których jak dotąd nie ma komórek partyjnych.

Wybory delegatów odbyły się poważnie i zgodnie z wymogami instrukcji. Tak łódzka organizacja partyjna przygotowuje się do zjazdu partyjnego.

Irena Tarłowska

Udogodnienia dla rolników

przy odnawianiu świadczeń

„Dziennik Świadczeń Rzeczowych" nr 18 przynosi interesujące ogół rolników zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu, z którego wynika, że gospodarstwa o powierzchni do 2 ha przy dostawach ziemiopłodów w ramach świadczeń mogą bez ograniczeń korzystać z prawa zamiany jednych płodów na inne, również podlegające świadczeniom. Jeśli chodzi o gospodarstwa większe, o powierzchni ponad 2 ha, to właściciele ich, aby móc skorzystać z prawa zamiany, muszą uzyskać z Gromadzkiej Komisji Dostaw odpowiednie zaświadczenie, że dane gospodarstwo nie zbierze w roku bieżącym tych dostaw, jakie pragnie na inne wymienić. Zaświadczenie to musi być poświadczone przez Urząd Gminny. Zarządzenie przewiduje dokładnie, jakie płody rolne mogą być wymieniane i w jakim stosunku. Np. zamiast 100 kg pszenicy rolnik może dostarczyć 180 kg jęczmienia, lub 110 kg gryki, 120 kg prosa, 60 kg strączkowych jadalnych, 40 kg oleistych, względnie 20 kg włókna czesanego. Zamiast 100 kg owsa można dostarczyć 50 kg pszenicy lub 90 kg żyta, 90 kg jęczmienia, 55 kg gryki, 60 kg prosa, 30 kg strączkowych jadalnych, 80 kg strączkowych pastewnych, 20 kg oleistych, 10 kg włókna czesanego, względnie 120 kg łubinu.

Dokładnych informacyj o możliwościach wymiany udzielać będą Gromadzkie Komisje Dostaw i Gminni Referenci Świadczeń Rzeczowych. Należy jeszcze wyjaśnić, że gospodarstwa, uprawiające brukiew żółtą, mogą skorzystać z prawa zamiany 5% obowiązujących dostaw ziemniaków na brukiew żółtą w stosunku 140 kg brukwi za 100 kg ziemniaków.

J. KRYMOW

63)

Statek „Derbent"

Przekład Zofii Petersowej

Wieść o stachanowskim rejsie obleciała wszystkie zakamarki portu. Tankowiec „Derbent" wypłynął na morze i do rana nic o nim nie słyszano. O szóstej z rana odezwał się na radiowe wezwanie, gdy naczelnik eksploatacji żeglugi spytał o szybkość. Ale radiotelegrafista Tarumow zapisał w dzienniku niesłychaną cyfrę: 14 węzłów. Wyglądało to na zbyt wiele i było chyba pomyłką. Z zarządu telefonowali i naglili o odpowiedź. Tarumow postanowił sprawdzić i jeszcze raz wezwać „Derbent". Przepuścił czas nadawania wiadomości meteorologicznych i na stole nagromadził mu się stos niewysłanych depesz. Dopóty wzywał statek, aż wreszcie zaświszczało w odpowiedzi zachrypnięte radio: „Wszystko w porządku. Szybkość 14½", a po krótkiej pauzie oderwanym tonem niby nazwisko, drobno lecz wyraźnie: „dziewięćdziesiąt dziewięć!" Radiotelegrafista wybuchnął śmiechem i zrzucił słuchawki. W międzynarodowym języku amatorów radia cyfra ta oznaczała: „idź do diabła". Włodek Makarow albo robił głupie żarty, albo naprawdę rozłościł się na zbyt częste wezwania.

— Rozumiesz, Muśka, — rzekł Tarumow — przewyższyli wszystkie poprzednie szybkości! „Agamali" robi z ładunkiem dwanaście i to się nazywa bardzo pośpiesznie! Jacyś cudotwórcy, czy co?

— Poczekajmy. — odparła Bielecka z opanowaniem — nie cieszmy się za wcześnie. Jeszcze nie przyszli na redę. Szybkość duża, to prawda, ale... trzeba się na niej utrzymać. Dotąd stale pozostawali w tyle — dodała.

Ale wkrótce zatelefonowano z redakcji „Kaspijski Bolszewik", dopytując się o szybkość „Derbentu". Musia mówiła do aparatu niedbałym tonem:

— Ostatnia wiadomość: czternaście i pół! Nie wierzycie? W takim razie proszę przyjść do centrali radiowej, to się przekonacie. Tak... tak... winszujemy. Tylko żeby ich nie zatrzymano na redzie! Owszem, zawiadomimy was, gdy zajdzie coś nowego...

O ósmej przyszła zmiana na miejsce Bieleckiej i Tarumowa. Doszli razem do skrzyżowania ulic i chłopiec, jak zwykle, prowadził Musię pod rękę. Oboje milczeli, nie wstydząc się tego milczenia, jak ludzie od dawna do siebie przyzwyczajeni. Nagle Musia spytała:

— Pewno o „Derbencie" napiszą w gazecie? Jak myślisz?

— Na pewno.

— A fotografie?

— Czyje fotografie?

— No, ich, stachanowców.

— Przecież ich jest czterdziestu pięciu... Wybitniejszych pewno sfotografują, ale nie wszystkich!

— Chciałabym zobaczyć jak wyglądają. Słuchaj, Arsen!...

— No?

— Czytałam w zeszłym roku, że jacyś administratorzy Stachanowowi dokuczali. Czyżby to była prawda?

— Naturalnie, że prawda. Ale dlaczego pytasz?

— Bo to jakoś dziwne. No, dowidzenia, Arsen!

— Dowidzenia. Dlaczego jesteś taka jakaś?... Oczy zrobiły ci się wielkie... Uważaj, nie wpadnij pod tramwaj..

Nad ranem Tarumow połączył się znów z „Derbentem". Tankowiec nie zmniejszył w ciągu nocy swej szybkości i przeszedł odległość do Astrachańskiej redy w trzydzieści jedną godzinę. Przy Foczej Ławicy czekała już flota barek. Nad ranem wiatr przyniósł zimno i zaczęła się chwiejba. Z trudem podprowadzono ostatnią barkę, ale nie bacząc na to, rozładunek ukończono w trzy godziny. Tankowiec popłynął w drogę powrotną, a chwiejba wzrastała, grożąc zwolnieniem szybkości.

W dzień na radiostacji dyżurowała inna zmiana i Tarumow, przyszedłszy wieczorem na wachtę, przejrzał dziennik. Nie było żadnych notatek o kursie stachanowskiego rejsu. Oczekiwano przyjścia „Derbentu" po dwunastej w południe, ale już o ósmej radiotelegrafista usłyszał jego wezwania:

„Znajdujemy się na północ od wyspy Żyłyj. Będziemy za dwie godziny. Zawiadomcie przystań wyładunkową".

— Jakżeż to może być? — zdziwił się dyżurny. — Jeżeli są w tej chwili niedaleko wyspy Żełyj, to mają przed sobą conajmniej trzy godziny jazdy. Może ich telegrafista coś przekręcił!

— Zadzwoń do dyspozycyjnego — uśmiechnął się Tarunow — nikt nic nie przekręcił i wszystko jest prawdą!

— Ależ, to niemożliwe! Sam pływałem, znam się na tym!

— Ale nie znasz ich nowej trasy. Płyną po drugiej stronie wyspy, przez cieśninę. To droga o wiele krótsza.

— Ależ tam jest płytko!..

— Osiem stóp głębokości. Idą w tej chwili bez ładunku i bez balastu. Przy tym oswobodzili się od niepotrzebnych ciężarów i mają zmniejszone zanurzenie. Nie bój się, wszystko obliczyli.

—Ach, jakie zuchy! Nie darmo tyle się w porcie o nich mówi. Teraz dowiedzą się o nich i w Machacz-Kała, i w Astrachaniu, i w Krasnowodsku...

— Jednego z nich znam: radiotelegrafistę Makarowa. Taki sobie zwyczajny chłopak... Bardzo wesoły...

— A ja znam ich kapitana. Nic nadzwyczajnego: starowina. „Bądź tak dobry, kochanku, dziękuję ci kochanku..." Spokojny staruszek.

Musia, gryząc wargi, przysłuchiwała się rozmowie. Od samego rana jakoś przycichła i nie zwracano na nią uwagi. Niespodzianie odezwała się do Tarumowa z udaną niedbałością:

— Na przystani będzie pewno dużo obcych. Może pójść i popatrzeć?

— Owszem — zgodził się Tarumow — pójdę z tobą.

— Chciałabym pospacerować — dodała śpiesznie — taki ładny wieczór.

Poszli szosą do przystani naftowej. Musia machinalnie bawiła się jego palcami i milczała, przyciskając się do jego ramienia.

— Co to jest metoda stachanowska? — zastanawiał się Tarumow głośna. — Racjonalizacja, rozumna organizacja pracy i wykorzystanie do ostatnich granic technicznych środków. Zdaje mi się, że ta metoda może być zastosowana wszędzie gdzie praca uwarunkowana jest techniką. Dlaczego nie można by jej użyć w systemie łączności radiowej? Ale to jeszcze nie wszystko. Gdyby nastroić nadawacz i wyeliminować podkład szumu...

(d. c. n.)

Na punkcie etapowym PUR-u w Dziedzicach

Ponad 106 tysięcy repatriantów przeszło dotąd tędy

Sprawna i dobra obsługa powracających z Niemiec rodaków.—Dlaczego tylko w Dziedzicach?

Na stację w Dziedzicach zajeżdża pociąg, z którego wysypuje się ciżba ludzka z tobołkami, pakunkami, koszami. Są kobiety i mężczyźni. Są młodzi i starzy. Zdrowi i chorzy.

Dyżurujący na stacji żołnierze kierują przybyłych na pukt etapowy. Zresztą gdyby ich nie było, też by nikt nie błądził — duże, wyraźne napisy dostatecznie jasno informują, którędy należy iść, by trafić na punkt.

W jednym z budynków punktu etapowego odbywa się rejestracja przybyłych i kontrola. Nieodzowna to rzecz na punkcie etapowym. Już złapano kilku esesmanów, usiłujących przemycić się do Polski.

***

Ob. Czajkowski został wywieziony w 1940 roku do Oranienburga, a potem przebywał w Dachau. Przyjechał pierwszym zorganizowanym transportem.

— Jak wam się jechało? Mieliście co jeść?

— Jechało się na ogół dobrze, tylko strasznie długo. Jedzenie otrzymaliśmy przed wyruszeniem w drogę. Dokuczył nam brak ciepłej strawy. Dopiero Czesi poczęstowali nas gorącą kawą.

— Jak was tu przywitano?

— O, bardzo serdecznie. Szczególnie sympatycznie odnieśli się do nas tutejsi żołnierze.

Ob. Switkiewicz pochodzi z Warszawy.

— Czy wiecie jak Warszawa wygląda?

— Nie mam pojęcia. Czy mocno zniszczona?

Niepokój maluje się na jego twarzy.

— Do wojska wezmą mnie? Jestem 24 rocznik.

U wejścia do gmachu, gdzie mieści się kancelaria i kuchnia, stoi informator z opaską na ramieniu.

— Pan dokąd, panie szanowny?

— Po obiad.

— A talon pan ma?

— A trzeba mieć?

— To się rozumie. Jakże bez talonu? O, idź pan tam na prawo i prosto. Tam wydaje się talony zarejestrowanym. Dostaniesz pan talon, to wtedy wal z nim na kuchnię.

— Panie obywatelu! A gdzież tu fotografia? Tłumaczyli mi, ale nic nie pojąłem.

— O, tam, w tym ogródku. Pod drzewkiem zdejmiesz się pan.

— A forsy dużo trzeba?

— Nic nie trzeba. U nas tacy ludzie co za dramo.

Fotografie potrzebne są na dowody polskie, które zarejestrowani przybysze otrzymują. Taki dowód uprawnia jednocześnie do bezpłatnego przejazdu koleją do miejsca zamieszkania.

***

— Proszę pani! A repetę można by dostać?

— Nie najadł się pan?

— Nie. Coś mało tłusta ta zupa.

— A no — stwierdza filozoficznie kucharka — świnie nie śliwki, na drzewach nie rosną. Dawaj pan miskę.

***

Gdy się jest już zarejestrowanym i dostało się dokument, wtedy inkasuje się forsę i hajda — można do domciu jechać. Sto złotych to nie wiele, ale w najgorszym razie można jeden dzień i o chlebie przewędrować.

Na budynku kancelarii wisi ogromnych rozmiarów rozkład jazdy.

— Ja, okazuje się, mogę jeszcze dziś jechać.

— Ja muszę do jutra zaczekać.

— A pan dokąd?

— Do Warszawy.

— A to faktycznie dziś pan już nie zdąży. Ja do Łodzi jadę, więc mogę jeszcze dzisiaj.

— Szczęśliwej drogi.

***

Codziennie przybywają do Dziedzic nowe transporty. Codziennie przez punkt etapowy w Dziedzicach przewala kilkaset osób. Niecierpliwiących się, pragnących jak najprędzej znaleźć się w domu. Sześć tysięcy już przeszło przez Dziedzice. A przez wszystkie inne punkty tylko 42 tysiące. Można sobie wyobrazić, jaki ruch panuje.

Że wszyscy przybywający zostają natychmiast załatwiani, to zasługa niewątpliwie pracowników punktu z ob. Skawińskim na czele. Pracują nawet w niedzielę, nie mówiąc już o tym, że codziennie pracują do 9 wieczór, podczas gdy wszystkie inne punkty czynne są tylko do 3. Słusznie należała by się im opłata za godziny nadliczbowe, ale jakoś nikt o tym nie pamięta.

Punkt dysponuje sześcioma budynkami. Niestety, bez łóżek. Kuchnia na czterysta obiadów. Gdy przyjeżdża większy transport — gotuje się dwa razy. W związku ze zbliżającą się zimą, dyrektor PUR-u w Katowicach, ob. Szancer, przewiduje budowę baraków zimowych.

Jest i prysznic dla mężczyzn i wanna dla kobiet, czynne całą dobę. Jest mleko dla dzieci w ilości ćwierć litra dziennie.

Na przybywającego do Dziedzic nie sypie się wprawdzie manna z nieba, ale każdy jest załatwiany szybko, uprzejmie, sprawnie. Najważniejsze, że ma dach nad głową w ciągu tego czasu, kiedy siedzi na punkcie i wyżywienie.

Wśród przybywających jest wielu chorych. Przeważnie obrzęki nóg, a jeśli chodzi o powracających z obozów koncentracyjnych — często są wypadki gruźlicy płuc. Punkt posiada swoje ambulatorium, z którego korzystają powracający. Do tego czasu przeszło dwa i pół tysiąca osób korzystało z pomocy lekarza punktowego.

***

Reasumując to, co widziałem, muszę stwierdzić, że w Dziedzicach PUR pracuje dobrze. Szkoda tylko, że t y l k o w Dziedzicach.

S. Klimczak.

PRZETARG

Gazownia Miejska w Łodzi, ul. Targowa 18 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty brukarskie na terenie fabrycznym ul. Targowa 18.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Gazowni Miejskiej ul. Targowa 18 do dnia 29 września 1945 r. w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na roboty brukarskie, wykonanie nawierzchni betonowej".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Gazowni Miejskiej — Wydział zakupów, ul. Targowa 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na złożenie ofert o godz. 10 rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł. 3.000 złożyć w Kasie Gazowni, a kwit dołączyć do oferty.

IZOLATORZY - MONTERZY
na roboty parowe i chłodnicze
OTRZYMAJĄ PRACĘ
w firmie „Lambda", Radwańska 70, telef. 107-58.

RUM-ARAK

oraz wszelkie inne esencje owocowe znane ze swej bezkonkurencyjnej jakości poleca:
Fabryka Chem.-Farmaceutyczna „ELIT"
Grodzisk-Maz.
Biuro sprzedaży: **„Chemika"**, Łódź, Piotrkowska 28. Tel. 145-01.

W Domu Propagandy PPR

W piątek, dnia 21 września o godz. 18,00 w lokalu Domu Propagandy PPR, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 262 odbędzie się zebranie prelegentów dzielnicowych oraz agitatorów fabrycznych.

Na porządku dziennym: referat tow. **Aleksandra Litwina „Zadania propagandy partyjnej w walce z reakcją".**

UWAGA! Fabryczne komórki partyjne, które dotąd nie wyznaczyły agitatorów, obowiązane są uczynić to, a wybranych towarzyszy skierować do oDmu Propagandy na specjalny kurs agitatorów. Odnośnie przeszkolenia agitatorów będą w najbliższym czasie ogłoszone instrukcje i komunikaty w prasie.

Oświetlanie ulic w nocy

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że od dnia 18 bm. lampy ulicznego oświetlania palić się będą do świtu, zamiast do północy, jak dotychczas.

PRAWO DO ŚMIECHU

W Teatrze „SYRENA", Traugutta 1, dziś i codziennie o godz. 20, drugi program pt. „PRAWO DO ŚMIECHU". Przedsprzedaż od 10 rano.

Na odbudowę stolicy

Łódzki Miejski Komitet Odbudowy Warszawy urządza wielką loterię fantową.

Fanty zbierają studenci Uniwersytetu Łódzkiego. Składajcie fanty! Kupujcie losy loteryjne!

DO ODBIORCÓW ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

Z dniem dzisiejszym zabrania się włączania silników dla pomp do napędu studzien w domach mieszkalnych w ciągu dnia. Silniki te mogą być włączone tylko w ciągu nocy, od godz. 21.00 do godz. 6.00. Niniejsze zarządzenie wydaje się w związku ze stale wzrastającym w obecnym okresie obciążeniem elektrowni oraz ograniczonymi możliwościami wytwarzania energii elektrycznej ze względu na zniszczone w dużym stopniu przez okupanta urządzenia technicne.

W razie niestosowania się do powyższego zarządzenia, zmuszeni będziemy odłączyć instalację dla pomp.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego — Spółka Akcyjna (Elektrownia Łódzka)
pod Zarządem Państwowym.

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie, oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza F-ma „Chemika", Łódź, Piotrkowska 28, tel. 145-01.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Gaj Franciszka, Felsztyńskiego 13, m. 5.

W PONIEDZIAŁEK 17 września zgubiono 2 pantofle Nr 7 oba z jednej nogi. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. F-ma Schelbler i Grohman, ul. Emilii 7 (Jóźwiak).

ZGINĄŁ w niedzielę 16 bm. pies „Bernardyn" mieszaniec, dwu-nos, biały w czarne łaty. Zawiadomić: Kilińskiego 113, sklep tytoniowy. Al. Bobrowski.

ZGUBIONO dokumenty, Ignatowicz Jan, Piotrkowska 22.

FABRYKA cukrów i czekolady „DELICJA", Łódź, Żeromskiego 31 poleca w wielkim wyborze cukry.

SKRADZIONO kennkartę na nazwisko Walczyk Józefa, Włoszczowa, ul. Ratuszowa 17.

HENRYK WAGNER S-cy, Fabryka Przyborów Tkackich i Maszyn, Łódź, ul. Przejazd Nr 10.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr 08274, legitymację służbową wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi na nazwisko Nonasowa Alina. Zwrócić pod adresem: Stocka 11, m. 3.

Zaofiarowanie pracy

SZOFER - mechanik z 8-letnią praktyką, poszukuje pracy. Oferty do Administracji sub „850".

KSIĘGOWOŚĆ organizuje, prowadzi, nadzoruje b. buchalter - rewident Izby Skarbowej. Zgłoszenia pod „Księgowość".

BUCHALTER - bilansista, organizator, podatkowiec, pierwszorzędna siła przyjmuje prowadzenie ksiąg i nadzory. Oferty w Administracji sub „Berha".

Kupno i sprzedaż

HURTOPOL — Łódź, Piotrkowska 22, tel. 218-06 poleca po cenach fabrycznych: wyroby Karczewskiego, Sobczaka, biszkopty, musztardę. Uwaga! Po cenach niskich! bibułkę „Solali" zapałki, esencję octową, budynie, proszki do pieczenia, cukier waniliowy, pastę, pieprz oraz inne artykuły.

BECZKI wszelkiego rodzaju. Nowe używane, sprzedaż, kupno. Poleca Mech. Wytwórnia Beczek, H. Kopczyński, Łódź, ul. Zgierska 56, tel. 266-30.

KAMIENIE do zapalniczek, baterie „Centra", zeszyty szkolne, barwniki do tkanin, pasty do obuwia, budynie, zapachy do ciast po cenach hurtowych poleca „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46 w podwórzu.

FABRYKA SZCZOTEK w Zgierzu, Ewangelicka 3, telefon 78, kupuje wszelki surowiec i materiał szczotkarski pochodzenia zwierzęcego i roślinnego.

STOŁOWY masywny sprzedam, Radwańska 40, warsztat.

SKLEP z urządzeniem sprzedam, Pomorska 15 przy pl. Wolności. Wiadomość: ks. Brzózki 10, Lewandowska.

KRAWATÓWKĘ przedwojenną kupuję, ulica Piotrkowska 200, m. 9, godz. 9—11.

Poszukiwanie rodzin

PAŚ JÓZEF, syn Michała, poszukuje braci: Bronisława, Jana i Edwarda, poczta pol. 81150 A.

KTO WIE o losie Szczepana Reicha, ostatnio przebywającego w Gauerziehungsheim 6 Neu-Zerkheim Kr. Jarctschin, wiadomości kierować: Jurczyńska Stanisława, wieś Jedlicze A, gm. Brużyca Wielka, pow. łódzki.

SŁUŻAŃSKI JERZY, Łódź, Gdańska 101/10, poszukuje brata Janusza Służańskiego, lat 17, przebywającego ostatnio we Lwowie.

OFICERÓW z Murnau! O wiadomości o Jerzym Szymańskim z Mińska Mazow. prosi żona, Helena Szymańska, Łódź, Andrzeja 15, m. 38.

KTO WIE gdzie się znajduje Szał Franciszek, proszony jest o podanie wiadomości żonie na adres: Pajor Jadwiga, Łódź, ulica Piotrkowska 34, m. 19.

Zarządzenie

Na podstawie § 321 rozp. Min. Rolnictwa z dnia 9.1. 1928 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz.U.R.P. Nr. 19 p. 167) i w związku z urzędowym stwierdzeniem na terenie m. Łodzi wypadku wścieklizny zarządzam co następuje:

§ 1. Teren całego miasta Łodzi wraz z Chojnami ogłaszam za obszar zagrożony wścieklizną.

§ 2. Osoby władające psem lub kotem chorym albo podejrzanym o wściekliznę względnie osoby pokąsane przez takie psy lub koty winny natychmiast powiadomić najbliższy Komisariat Milicji Obywatelskiej, Starostwo Grodzkie lub Oddział Weterynaryjny Zarządu Miejskiego.

Jednocześnie z tym należy zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę odosobnić od innych zwierząt.

§ 3. Wszystkie psy i koty, u których urzędowo stwierdzono wściekliznę lub podejrzane o wściekliznę, jak również psy i koty podejrzane o zarażenie się wścieklizną natychmiast podlegają zabiciu.

§ 4. Wszystkie psy na terenie miasta winny być trzymane na uwięzi lub w zamknięciu, a koty w zamknięciu.

§ 5. W razie prowadzenia psów winny one być trzymane na smyczy i zaopatrzone w bezpieczny kaganiec.

Zarządzenie to nie obowiązuje gdy chodzi o psy policyjne i myśliwskie w czasie używania ich do pracy. Po tym czasie psy te muszą być również prowadzone na smyczy i zaopatrzone w kaganiec.

§ 6. Wszystkie psy i koty bezpańskie lub wałęsające się, jak również prowadzone bez smyczy lub bez kagańca będą wyławiane przez miejskiego czyściciela i natychmiast zabijane.

§ 7. Wyprowadzanie (wywożenie) psów i kotów z terenu miasta Łodzi dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem odnośnego starosty grodzkiego, po uprzednim zbadaniu i uznaniu psa lub kota przez grodzkiego lekarza wet. za niepodejrzanego o wściekliznę.

§ 8. Winni naruszenia powyższego zarządzenia będą karani zgodnie z art. 98 — 108 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr 77, poz. 673).

Zarządzenie

W związku z urzędowym stwierdzeniem na terenie miasta wypadków pomoru kur, na podstawie § 385 rozp. Min. Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. o zwalczaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych (Dz.U.R.P. nr 19, poz. 167) oraz pisma Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 29 sierpnia 1945 r. nr 7.110/5, zarządzam co następuje:

§ 1. Teren całego miasta ogłaszam za obszar zapowietrzony.

§ 2. W wypadkach, gdy u drobiu wystąpią objawy lub zmiany wzbudzające podejrzenie o pomor kur, posiadacz winien natychmiast powiadomić o tym najbliższy komisariat M. O., Starostwo Grodzkie lub Oddział Weterynaryjny Zarządu Miejskiego, a padłe lub zabite ptactwo przechować w zamknięciu do czasu przybycia urzędowego lekarza wet.

§ 3. Zabite zwierzęta chore lub też padłe, po uprzednim zbadaniu ich przez urzędowego lekarza wet. należy w całości zniszczyć przez spalenie, względnie głębokie zakopanie. Zniszczeniu podlegają również wnętrzności i pierze i krew zwierząt zabitych z urzędu.

§ 4. Po urzędowym stwierdzeniu w zagrodzie pomoru kur, wszystkie zwierzęta (kury, indyki i perliczki) podejrzane o zarazę i zarażenie się podlegają zabiciu z urzędu. Mięso z takich zwierząt, po zbadaniu ich przez lekarza wet. może być pozostawione właścicielowi.

§ 5. W zagrodach sąsiadujących z zagrodami zapowietrzonymi drób winien być zabezpieczony w taki sposób, by nie miał możliwości wstępu na teren zagród zapowietrzonych.

§ 6. Do zagród zapowietrzonych, po usunięciu drobiu chorego i podejrzanego o chorobę lub zarażenie się oraz po przeprowadzeniu przepisanej dezynfekcji, wolno będzie wprowadzić nowy drób, tj. kury, indyczki i perliczki, dopiero po upływie 6 tygodni.

§ 7. Zakazuje się, aż do odwołania, uprawiania na terenie miasta: a) handlu domokrążnego kurami, indykami i perliczkami; b) odbywania targów i pokazów tych zwierząt; c) pędzeniu i przewożeniu ich; d) wywozu tych gatunków zwierząt.

§ 8. Winni naruszenia powyższych zarządzeń będą karani zgodnie z art. 98 — 107 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22.8 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr 77, poz. 673).

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 30 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-05826